

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Placyda m.
Jutro Brunona, Romana

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 6 7 zachód 5 29
Dziś wschód księżyca 1 33 zachód 4 5

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Konieczna pomoc.

„Dziennik Poznański” pisze:

Od p. Wł. Janty Półczyńskiego otrzymujemy następujący artykuł:

„Zwracamy się już nie do miłosierdzia i uczuć ludzkich, lecz do samozachowawczego instynktu narodowego, do wszystkich obywateli gorącego serca i do wszystkich, komu dola dostatkami opromienia życie, aby bez zwłoki złożyli na ów cel święty, nie ofiarę, lecz dług społeczny. W tragicznej, a przełomowej chwili dziejowej, jeśli nie mamy do podziału dochodu, musimy oddać majątku część. Dla kraju naszego jeden jest tylko niezawodny ratunek — ocalić lud polski od śmierci głodowej!”

A w ofiarności naszej nie ma chwili do stracenia, w pracy — chwili odpoczynku”.

Słowa te tak proste a w przekonywającej mocy tak silne ks. Z. Lubomirskiego poruszyć winny do głębi serca i te umysły, które w tej pałacej nas sprawie stały dotąd na uboczu. Ratowanie ludności Królestwa Kongresowego od głodu i nędzy ostatecznej, zebranie funduszy do utrzymania ich najpożrebniejszych sposobów do życia powinno być głównym i jedynym celem wysiłków naszego społeczeństwa. Ważniejszego zadania nie mamy w chwili obecnej, i to powinno być naszym hasłem, wysiłkiem wszelkiej myśli i zabiegów naszych. Wobec tego wielkiego zadania nikną wszelkie troski nasze codzienne prywatne czy publiczne. — Wszelkie marzenia, czy też realistyczne poglądy i projekta polityczne mogą obecnie mieć tylko w sercach naszych drugorzędne znaczenie. Gdy w tym ogólnym potopie zalana ginie kultura setek lat, dobytek całego narodu marnieje, a tysiące rąk chwyta się ostatniej deski ratunku, nie czas doprawdy spierać się lub dyskutować, w jaką stronę prąd żywiołu strasznego nędzę tę okrutną zaniesie.

Nędza taka jest też i złym doradcą, a głód najlepszym środkiem agitacyjnym dla żywiołów wrogich i nieprzyjaciół narodu naszego, którzy pobudzić mogą znekana i rozpaczoną ludność robotniczą do kroków nielegalnych gwałtownych.

Czy trzeba jeszcze więcej wyłuszczać powodów wzywających ratunku, wzywających koniecznej pomocy?!

Poruszona przez prezesa Centralnego Towarzystwa gospodarczego p. dr. T. Szuldrzyńskiego myśl złożenia kwoty w miejsce wyprawianych dotąd dożynek na rzecz „komitetu niesienia pomocy”, już z tego względu, iż czas na uroczystości te minął, a w wielu majątnościach wogóle wyszedł z użycia, nikłą tylko może przynieść korzyść. I nie takie środki, nie dorywcze i okolicznościowe składki, loterie fantowe i t. p. zabiegi osiągną pożądaną i konieczną w tym wypadku pomoc: „trzeba wszystkim, którym dola dostatkami opromienia życie” złożyć należny trybut dla nieodwołalnie koniecznego obowiązku narodowego, a środkiem jedynie odpowiednim i prowadzącym do niezawodnego celu jest dobrowolne opodatkowanie się społeczeństwa na rzecz „komitetu niesienia pomocy” w wysokości podatku dochodowego.

„Jeżeli nie mamy do podziału dochodu, musimy, oddać majątku część” — woła słusznie zupełnie w tym wypadku ks. Lubomirski. I nie ma pewno takiego w społeczeństwie naszym, któryby się od obowiązku tego uchylił.

Ratowanie od wypadku w pierwszym rzędzie zagrożonego tam rolnictwa jest sprawą ekonomiczną

i nie ma z polityką nic wspólnego, nasze Towarzystwa rolnicze byłyby więc w pierwszym rzędzie jako zorganizowane i czynne związki zupełnie kompetentne do zajęcia się tą sprawą zbierania resp. pośredniczenia w tem dobrowolnym opodatkowaniu. W miastach korporacje kupieckie, rzemieślnicze i t. p. stowarzyszenia zawodowe zająćby się powinny opodatkowaniem na rzecz bez pracy będących robotników fabrycznych. Taka systematycznie rozłożona agitacja może odnieść tylko skutek właściwy i nieodzowny.

Składaliśmy ofiary nieraz z krwi i całych fortun naszych, w chwilach nawet mniej od dzisiejszych doniosłych, a Wielkopolska nie ostatnie miejsce tam zajmowała, nie wątpię, że i w tym wypadku wypełni swój obowiązek i „spłaci swój dług społeczny”.
Wł. Janta Półczyński.

Sprawozdanie Sienkiewiczowskiego Komitetu.

Z Komitetu Generalnego Pomocy dla ofiar wojny w Polsce z siedzibą w Vevey, na którego czele stoją, jak wiadomo, Henryk Sienkiewicz i Antoni Osuchowski, otrzymał Głos Narodu obszernie a szczegółowe sprawozdanie, z którego wyjmujemy następujące liczby:

Do kasy Komitetu Generalnego Pomocy dla ofiar wojny w Polsce z siedzibą w Vevey wpłynęło do dnia 31-go lipca 1915 roku włącznie franków 2 662 887 80, nie licząc sum dotychczas nie wniesionych przez niektóre komitety lokalne i redakcje pism, a między innymi nie licząc sumy fr. 77 966 10 zebranej przez Komitet w Paryżu i sumy 19 000 funtów szterlingów czyli 484 500 fr., zebranych przez Komitet w Londynie. Razem z temi dwiema ostatnimi kwotami — ogólna suma zebrana przez Komitet Generalny wynosi 3 225 343 90 franków.

Komitet Generalny przysyłał wszelkie zapomogi dla części Królestwa Polskiego pod panowaniem Rosyi i dla Galicyi, okupowanej przez Rosyę, księciu Zdzisławowi Lubomirskiemu, prezesowi Obywatelskiego Komitetu w Warszawie, przyczem zastrzegając w swoim czasie, aby rozdział zapomóg w Galicyi odbywał się przy współudziale prezydenta miasta Lwowa, Tadeusza Rutowskiego, — zapomóg dla części Królestwa Polskiego, zajętej przez Austryę i dla Galicyi pod panowaniem Austrii — Komitetowi ks. Biskupa Sapiehy w Krakowie, — wreszcie dla części Królestwa Polskiego, zajętej przez Niemcy, Polskiemu Komitetowi w Poznaniu. Rozdział zapomóg odbywał się przy pomocy lokalnych Komitetów i przy współudziale członków Komitetu Generalnego, przebywających na miejscu. Niektóre pomniejsze sumy przesłane zostały wprost na ręce lokalnych Komitetów Pomocy.

Komitet Generalny do dnia 31-go lipca 1915 r. przesłał na rzecz ofiar wojny w Polsce ogólną sumę 2 553 825 fr. 35 ct., a w szczególności:

I. Dla części Królestwa Polskiego pod panowaniem Rosyi . . .	752 286,25
II. Dla Litwy	25 000,—
III. Dla części Galicyi zajętej przez Rosyan	169 111,60
IV. Dla części Królestwa Polskiego, zajętej przez Austryę	542 642,95
V. Dla Galicyi pod panow. Austrii	512 396,40
VI. Dla części Królestwa Polskiego, zajętej przez Niemcy	437 150,—
VII. Dla Prus Wschodnich	15 000,—
VIII. Dla Polaków, wychodźców w Austrii	87 329,05
IX. Dla Polaków, ofiar wojny w Szwajcaryi	9 028,80
X. Różne przeznaczenia	3 880,30
Razem fr.	2 553 825,35

Dwa miliony pięćset pięćdziesiąt trzy tysiące osiemset dwadzieścia pięć franków trzydzieści pięć centymów.

Prezes Komisji wykonawczej:

Antoni Osuchowski.

Prezes Komitetu Generalnego:

Henryk Sienkiewicz.

Vevey, dnia 31-go lipca 1915 roku.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki. Nieprzyjaciół prowadził w środę w dalszym ciągu swoje próby przełamania frontu.

Na południe od drogi Menil - Ypres została wysadzona w powietrze pozycja nieprzyjacielska obsadzona przez dwie angielskie kompanie.

Na północ od Loos przeciwnak nasz postępował powoli naprzód. Na południu - wschód od Souchez udało się Francuzom w dwóch mniejszych miejscach przedrzeć się do naszych linii. Walki tam staczą się jeszcze. Francuski częściowy atak na południe od Arras został z łatwością odparty.

Pomiędzy Reims a Argonami walki były zapalczywe.

Na południe od Ste Marie a Py przełamała się nieprzyjacielska brygada przez przedni rów i uderzyła na nasze rezerwy, które w przeciwnaku zabrały nieprzyjacielowi 800 jeńców a resztę zniweczyły. Wszystkie francuskie ataki pomiędzy drogą Somme - Py - Souain i torem kolejowym Challerange - St. Menhoult zostały w środę, częściowo w zaciętych walkach na blizki dystans, przy wielkich stratach nieprzyjacielskich, odparte. We czwartek z rana załamał się silny nieprzyjacielski atak na froncie na północny zachód od Massiges. Na północ od Massiges przeszło w ręce nieprzyjaciela wzgórze 191, wystawione na bardzo silny ogień flankowy.

Na pozostałych frontach staczą się walki artylerii i walki podkopowe ze zmienną gwałtownością.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga). Na południe od Dźwiska został nieprzyjaciół odparty do cieśnin jezior, na wschód od Wesełowa.

Walki kawalerii, pomiędzy jeziorem Drisiwały a okolicą w pobliżu Postawy, były dla naszych dywizji pomyślne.

Na wschód od Smorgona została nieprzyjacielska pozycja przełamana szturmem; wzięto 100 jeńców (w tem 7 oficerów). 6 armat i 4 karabiny maszynowe. Na południe od Smorgona walka toczy się dalej.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego. Nieprzyjacielskie częściowe ataki w kierunku wielu odcinków naszego frontu zostały krwawo odparte.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena). Sytuacja nie zmieniła się.

(Grupa wojsk generała Linsingena): Rosyjanie zostali wyparci nad górnym Korminem w kierunku wschodnim. Wzięto około 800 jeńców. Stracono dwa rosyjskie samoloty.

Orędzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki. Nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały bezskutecznie okolice Lombartzyde i Middelkerke.

Anglicy nie usiłowali przeprowadzić wczoraj nowego ataku. Nasze przeciwnaki na północ od Loos poczyniły wśród nieprzyjacielskiej obrony dalsze postępy. Kilka jeńców, dwa karabiny maszynowe i jeden przyrząd do kopania min wpadły w nasze ręce. Próby Francuzów zdobycia obszaru na wschód od Souchez i na północ od Neuville nie powiodły się. W Szampanii spełził na niczem przedsięwzięty wielkimi siłami nieprzyjacielski atak na wschód od Au-

berive. Tak samo bezskuteczne były wszystkie ataki francuskie w okolicy na zachód od Massiges, gdzie uczęściły części wojska siedmiu różnych dywizji. Liczba jeńców, wziętych podczas ataków w Szampanii, wzrosła do 104 oficerów i 7019 żołnierzy. Skuteczne uszkodzenie min uszkodziło francuską pozycję pod Vauquois. Lotnicy francuscy rzucali bomby na Henin Letard. Wskutek tego zostało zabitych 8 francuskich obywateli. My nie ponieśliśmy żadnych strat.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Na zachód od Dźwińska pod Grendzen wzięto nową pozycję nieprzyjacielską. W walkach na wschód od Madziało, jak również i na froncie pomiędzy Smorgonem a Wisznem załamały się rosyjskie ataki przy wielkich stratach nieprzyjaciela. Ta grupa wojsk wzięła we czwartek 1360 jeńców.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Nieprzyjaciół powtarzał swoje bezskuteczne ataki; wszystkie ataki zostały odparte; 6 oficerów, 494 żołnierzy, oraz 6 karabinów maszynowych pozostało w naszym ręku.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena.) Sytuacja nie zmieniła się.

(Grupa wojsk generała Linsingena.) Atak nasz postępuje naprzód.

Liczba wziętych przez niemieckie wojska na wschodzie w miesiącu wrześniu jeńców i innych zdobyczy wynosi: 42 oficerów, 95 484 żołnierzy, 37 armat, 298 karabinów maszynowych i jeden aeroplan.

Orędzie rosyjskie z środy.

(Wat.) W okolicy Rygi i Dźwińska nie zaszły żadne znaczne zmiany. W okolicy Dźwińska ogień artyleryjski nie słabnie i walki toczą się dalej z niezmienną zaciętością. Odparliśmy nieprzyjacielską ofensywę w dolinie Naroczy w okolicy Wilejki. W okolicy toru kolejowego na południowy wschód od Oszmian udało się Niemcom zająć wieś Lostajance, zostali oni jednakże ponownie z tamąd wyparci. W tym miejscu nieprzyjaciół rozpoczął przeciw nam nowe ataki. W wielu miejscach przeciwnik rozwija w dalszym ciągu silny ogień artyleryjski. Na odcinek zajmowany przez jeden tylko pułk, było we wtorek wypuszczone około 10 000 pocisków ciężkiej artylerii. W okolicy wsi Lachnowiczy na południowy wschód od dworca Baranowiczy toczyła się zacięta walka. Na wielu punktach na policy Kolki przyszło do paru starć z niemieckimi oddziałami. Po zaciętej walce na bagnety zajęliśmy pola, kiedy się niespodziewanie ukazał na skrzydle rosyjski oddział, wielka panika.

Orędzie francuskie z środy.

(Wat.) Sprawozdania nadają nam możliwość codziennie lepiej ocenić doniosłość osiągniętych sukcesów przez naszą ofensywę w Szampanii, w związku z ofensywą naszych sprzymierzeńców w Artois. Niemcy, nietylko, że zostali zmuszeni opuścić na rozległym froncie swoje potężne, obwarowane pozycje, w których według rozkazu opierać się mieli do ostateczności, ale ponieśli ponadto także straty, których ogólna liczba w zabitych, rannych i jeńcach przekracza liczbę trzech korpusów. Ogólna liczba jeńców wynosi teraz przeszło 23 000. Liczba odtransportowanych armat wynosi 79. 17 550 jeńców i 316 oficerów zostało przetransportowanych przez Chalons do obozu. Pobojuwisko oczyszcza się stopniowo i przy tej sposobności oblicza się broń różnego rodzaju, materiały rowów strzeleckich i parków, które nieprzyjaciół musiał pozostawić. W Artois trwa postęp, o którym we wtorek donoszono, na wschód od Souchez aż do wieczora i w ciągu nocy. Wzięliśmy w posiadanie po zaciętej walce wzgórze 140, opanowujący punkt grzebiotów pod Vimy i na południe od niego położone ogrody. Liczba nie rannych jeńców, których wzięliśmy w ciągu tej operacji do niewoli przekracza 300. Przynależą oni przeważnie do dwóch dywizji gwardii. W Szampanii trwa walka w dalszym ciągu nieustannie na całym froncie. W okolicy na północ od Massiges poddały się nowe oddziały Niemców; ogólna liczba ich dosięgła aż do wieczora w jednym tylko okresie około 1000. Na pozostałym froncie nie było żadnej ważniejszej akcji. Nieprzyjaciół ostrzeliwaliśmy nasze rowy strzeleckie na północ i na południe od Aisne, w okolicach St. Maro, Troyon i Vailly. Odpowiadaliśmy energicznie.

Biuro Wolffa dodaje do orędzia tego następującą uwagę: Aczkolwiek sprawozdanie to posuwa się daleko w przesadzie, trzymamy się pomimo to dotychczasowego naszego zwyczaju podawania sprawozdań naszych przeciwników w całej pełni.

Sprawozdanie wieczorne: Walki trwały w ciągu całego dnia na wzgórzach pomiędzy Souchez a Vimy. Wszystkie nowo zdobyte pozycje utrzymaliśmy. W Szampanii walczone ustawicznie z wielką gwałtownością przed pozycjami nieprzyjaciela, jak również i o skrócenie naprzód wysuniętej pozycji na północ od Le Mesnil, gdzie się trzymują jeszcze niemieckie oddziały. Posunęliśmy się na stokach pagórka Tahure w okolicy wsi tejsamej nazwy jak i na północ od Massiges. Z obu stron dosyć gwałtowne bombardowanie w lesie Le Petre i w lesie pod Apremont.

Bułgaria nie wie co począć.

(Wat.) „Corriere della Sera” dowiaduje się z Aten, że oficjalnie opublikowana wiadomość o jednoznaczności zapłaty pomiędzy królem a Wenezelosem wywarła wśród narodu wielką radość i przyczyniła się do zmiany nastrojów politycznych. W Piotrogradzie przypisują główną zasługę w zwrocie, jaki nastąpił na Bałkanach, Wenezelosowi. Bułgaria najwidoczniej nie liczyła się z mobilizacją grecką i stoi teraz wobec dokonanego faktu bezradna i nie wie sama co począć. Grecka mobilizacja spowoduje w razie, gdyby Bułgaria miała uczynić jakikolwiek fałszywy krok — także mobilizację Rumunii. Planowana armia 300 000 żołnierzy, zostanie przez czwórporozumienie wysłana w tym celu, aby przeprowadzić rewizję traktatu bukareszteńskiego, ale nie w takim sensie, jak sobie tego Bułgaria życzyła.

W Rumunii wierzą, że Anglia jest niezwyciężoną.

(Wat.) Do gazety madziarskiej „Budapesti Naplo” donosi jej stały korespondent bałkański, iż w organie rumuńskim „Zina” został umieszczony nadzwyczaj ciekawy artykuł, którego autor omawia ze szczególną dokładnością i istotną znajomością stosunków przysły ewentualny stosunek poszczególnych państw bałkańskich do obydwu grup mocarstw europejskich. Zdaniem autora byłoby nie tylko politycznym błędem, ale nawet głupstwem politycznym ze strony państw bałkańskich, gdyby one chciały przyłączyć się do tej grupy, która nie posiada realnych widoków ostatecznego powodzenia na poszczególnych placach boju. Co dotyczy się specjalnie Francji, Rosji oraz Włoch, to panuje w politycznych kołach bukareszteńskich powszechne przekonanie, że ostateczne pokonanie mocarstw tych jest rzeczą możliwą. W żadnym jednak razie nie chcą w Bukareszcie uwierzyć, iż także i Anglia mogłaby zostać podczas obecnej światowej wojny pokonaną. Wskutek tego leży w życiowym i politycznym interesie Rumunii, żeby utrzymać o ile możności najdłużej swoją dotychczasową neutralność i nie angażować się po stronie ani jednego ani też drugiego obozu walczących ze sobą mocarstw... Podług doniesienia korespondenta madziarskiego artykuł powyższy wywarł w Rumunii nie małe wrażenie także w samych kołach rządowych. Dowodzi tego najwymowniej fakt, iż sam oficjalny organ gabinetu rumuńskiego „Independance Roumaine” zajmuje się treścią przytoczonego wyżej artykułu i wyraża z swego stanowiska zasadniczą z jego wywodami zgodę.

Przesyłka wojsk czwórporozumienia niezależniona od stanowiska Bułgarii.

(Wat.) „Corriere della Sera” donosi, że czwórporozumienie zdecydowało się na wysyłkę do Solunia armii 150 tysięcy zupełnie niezależnie od tego, czy Bułgaria będzie Serbii zagrażała w dalszym ciągu, czy też nie. Trzymanie w pogotowiu armii takiej w bezpośredniej bliskości Bałkanu może wyjść tylko na korzyść czwórporozumienia, tembardziej, że Grecja spowodowana zostanie przez to do zupełnie jawnego przyłączenia się na stronę czwórporozumienia, a jedynę połączenie kolejowe pomiędzy Serbią a Rosją zostanie zabezpieczone przed napaścią ze strony Bułgarii.

Zamknięcie granicy francusko - szwajcarskiej.

(Wat.) Od godziny pierwszej w nocy została w piątek zamknięta granica szwajcarsko - francuska przez władze francuskie. W miejscowościach, położonych nad granicą francuską została ludność zawieszona o rozporządzeniu rządu osobnymi afiszami. Nawet osoby, zaopatrzone w polecające listy i paszporty nie bywają przepuszczane. W komunikacji kolejowej i pocztowej nastąpiła również zupełna przerwa.

Grecja mobilizuje pośpieszniej aniżeli Bułgaria.

(Wat.) „Züricher Zeitung” dowiaduje się, że grecka mobilizacja posuwa się znacznie prędzej naprzód, aniżeli bułgarska. Dzieje się to dzięki temu, że Grecja posiada lepsze drogi komunikacyjne. Mobilizacja bułgarska nie zostanie ukończoną przed upływem dwóch tygodni.

Okrety greckie płyną do Pireusu.

(Wat.) Poselstwo greckie w Londynie zawezwało kapitanów okrętów greckich, znajdujących się na wodach pod Cardiffen (wielka zatoka angielska), aby niezwłocznie wyruszyły w drogę do Pireusu.

Serbski poseł nie wyjeżdża z Sofii.

(Wat.) Pisma włoskie i francuskie zaprzeczają wiadomości, podanej przez agencję T. U. (Telegraphen Union) o wyjeździe posła angielskiego z Sofii. Wtedy, gdy poseł angielski miał już być w drodze i wysłać miał już przedtem swe walizy — toczyła się nawet bardzo uprzejma rozmowa pomiędzy Radosławem a skazanym na wyjazd posłem. Było to w poniedziałek.

Również nieprawdziwą jest wiadomość, że poseł serbski Czolak Anticz nosi się z zamiarem opuszczenia Sofii.

18 letni w Austrii muszą stanąć do broni.

(Wat.) Wiedeński „Arbeiter Zeitung” przynosi wiadomość, że wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1897, poddani austriacy, muszą w piątek 15 października, o ile zostali uznani za zdolnych do służby wojskowej — stawić się do koszar.

Czwórporozumienie wyładowało wojsko w Soluniu.

(Wat.) Według wiadomości „Rieci” zapewniają w kołach dyplomatycznych Piotrogradu, że Anglia i Francja wyładowała już wojsko w Soluniu, które ma być trzymane w pogotowiu do udzielenia pomocy Serbii w razie, gdyby została ona zaatakowana przez Bułgarię. Wtychże samych kołach zapewniają, że na wypadek, gdyby Bułgaria zechciała pozostać w dalszym ciągu neutralną, nie zostaną przeciwko niej skierowane żadne kroki zaczepne.

Przesyłka towarów do Bułgarii niepewna.

(Wat.) Wielkie towarzystwo żeglugi włoskiej „Societa nazionale dei Servizi maritimi” ogłasza, że podemuje się transportu podróży do Bułgarii nie ręczy jednak za dostawę towarów drogą przez Dedeagacz.

Bułgaria znowu zdemobilizuje?

(Wat.) Pisma francuskie donoszą, że posłowie Czwórporozumienia czynią w Sofii wielkie starania, aby skłonić Bułgarię do zdemobilizowania, co wpłynie korzystnie na uspokojenie Serbii i Grecji, która w takim wypadku zarządziłaby również ponowne rozbrojenie.

W Bułgarii panuje najzupełniejszy spokój.

(Wat.) Pismo greckie „Chronos” dowiaduje się z Sofii, iż panuje tam wszędzie najzupełniejszy spokój. Mobilizacja została przeprowadzoną z największą regularnością i także wśród ludności dają się zauważyć ścisła dyscyplina oraz wzorowy porządek. Zda się, że opinia publiczna w Bułgarii nie została obecnym zarządzeniem mobilizacji zbyt zadowolona i że od dłuższego już czasu poważnie liczyła się z jej zastosowaniem, uważając ją z swej strony za rzecz absolutnie konieczną i nawet naturalną.

Turcja, Grecja a Wielko - Bułgaria.

(Wat.) Podług doniesienia pisma greckiego Patris nader silne wrażenie w całej politycznie myślącej Grecji wywarł obecny ton pisania prasy greckiej, wyrażającej zgodne życzenie, żeby Bułgaria osiągnęła w przyszłości jaknajszerszą ekspansję swoich państwowych granic. Cała Turcja powinna życzyć sobie utworzenia w najbliższym czasie potężnej Wielko - Bułgarii. „Patris” zwraca uwagę, że takie życzenie Turcji jest bardzo pouczające dla polityków greckich oraz dla zajęcia przez nich odpowiedniego stanowiska.

Sprawy polskie.

Autonomia Polska, Havas i Vossische Zeitung.

(Wat.) Berlińska „Vossische Zeitung” zadziwiająca nieraz czytelników swych tak ciekawością tchnącymi wiadomościami z Rosji i Bałkanu, jakich nie posiada żadne inne niemieckie pismo tutejsze, stała się głośną także i za granicą. Niema prawie dnia, ażeby jakaś Agencja nie zaprzeczała jej sensacyom. Tymrazem zajęła głos Agencja Havasa i obok innych zaprzeczeń przynosi także zaprzeczenie informacji o pogrzebaniu przez rząd rosyjski kwestii autonomii polskiej. Według „Vossische Zeitung” miał prezes ministrów Goremykin oświadczyć pewnej grupie posłów polskich, że obrad nad automią w przyszłości już wogóle nie będzie. Havas zbija tę wiadomość i zapewnia, że kwestya autonomii została tylko odroczone wobec faktu, że całe Królestwo Polskie znajduje się w posiadaniu przeciwnika. Konferencje i obrady nad automią rozpoczną się w stosownej chwili.

Jakby to było dobrze, żeby się żydzi o polskich sprawach lepiej informowali.

Jubileusz Gazety Opolskiej. W dniu 1-go października rb. Gazeta Opolska obchodziła dwudziesto-pięciolecie swego istnienia — swój srebrny jubileusz. Wydawcą i redaktorem jest pan Bronisław Koraszewski. W dniu tym jubileuszowym do życzeń, jakie otrzymuje pan Koraszewski od swych zwolenników z Górnego Śląska, przyłączamy i nasze.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya.

Pelplin. Emerytowany dotychczas ks. Bernard Raczkowski z Kartuz powołany został jako wikary do Łęgnowa.

Warmińska dyecezya.

Najstarszym kapłanem dyecezyi warmińskiej jest ks. jubilat Edward Hobemann urodzony w roku 1827 a wyświęcony na kapłana w roku 1853.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wiadomości potoczne.

Sp. Helena z Sulerzyskich Wybicka. Otworzyła się świeża mogiła, by utulić do snu wiecznego zwłoki jednej z najzaciejszych i najczcigodniejszych matron, jakimi chlubić się może polskie społeczeństwo.

S. p. Helena z Sulerzyskich Wybicka urodziła się 28-go maja 1843 roku w Piątkowie, w Prusach Królewskich, jako córka Leonarda z Wybickich i Natalii Sulerzyskiej, zasłużonego obywatela i działacza.

W roku 1864 poślubiła Michała Wybickiego z Niewierza i stała się wzorem najlepszej żony i matki.

Miłość Boga i bliźniego była treścią jej życia, które uczyniła pasmem poświęceń własnych upodobań i woli dla miłości nie tylko najbliższych.

Stała się aniołem opiekunym dla cierpiących i ubogich, bo nie widziała nigdy za wiele trudu tam, gdzie celem było otarcie łez płaczącym. A czyniła to tak cicho i w takiej tajemnicy, że tylko najbliższe otoczenie ocenić mogło ogrom jej poświęceń — drobnych, lecz ciągłych.

Łzami napływają oczy i żal przepełnia serca, iż odeszła. Pocięchą niech będzie myśl, iż powołał ją Bóg po najwyższą a zasłużoną nagrodę.

Można rzec o niej, iż przeszła przez życie, czyniąc dobrze, często więcej, niż pozwalały jej siły. Przeto cześć jej świętej pamięci! Pozostawiła troje dzieci, syna Józefa, znanego i nadzwyczaj cenionego doktora w Gdańsku i córki: Janinę oraz Annę, siostrę miłosierdzia.

Wypadki wojenne stają się zrozumiałe dopiero wtedy, gdy zaraz pod rękę znajduje się dwobra mapa odnośnego pola walki. Do wszystkich widowisk wojennych odpowiednie mapy posiada mało kto, a skroby chciał każdą kupić osobno, wypadłoby to bardzo drogo. Zatem najlepiej urządzić się ten, kto zamówi sobie atlas wojenny. Za niską cenę posiada znakomity podręcznik, zawierający dziesięć specjalnych planów wojennych w wyrażeniu, a bardzo pięknym wykonaniu. Mapy te, wykonane barwnie, są rzeczywiście bardzo tanie, bo wszystkie razem w trwałej oprawie kosztują tylko 1,50 mk. Za zaliczką 20 fen. więcej. Kto dotychczas sobie atlasu nie kupił, winien to natychmiast uczynić. Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDANSKA” Danzig.

Każdego z czytelników naszych prosimy gorąco, aby napisał nam adresy tych ludzi znajomych, którzy mogliby sobie zapisać pismo nasze, a dotychczas tego nie uczynili. Prosimy usilnie podać nam dokładnie każdy adres i to w następującym porządku: Imię i nazwisko, stan lub zawód, miejscowość, pocztę, a w większych miejscowościach ulicę i numer domu. Adresy te prosimy nadesłać pod adresem: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Długi hipoteczne. Nie każdemu zapewne wiadomo, że za dług na pieniądze pożyczka, nie tylko tak jak posiada ową nieruchomości, ale po sprzedaniu jej odpowiada także jeszcze tak długo, aż wierzyciel jego dawniejszy osobnym aktem go z tego nie zwolni. O ile bowiem nowonabywca, który hipotekę przejął, jest słabym pieniądze i zbankrutuje n. p., to dawniejszy właściciel, mimo, że grunt sprzedał, może być pociągnięty do wypłaty długu hipotecznego temu, który mu swe pieniądze zawierzył swego czasu. Najlepiej zatem przy sprzedaży postarać się o uznanie nowonabywcy przez hipotecznego wierzyciela.

Małe ciężarki z żelaza. Rada związkowa uchwaliła nie tylko wybijać 5-fenygówki z żelaza, lecz obecnie wyszła także rozporządzenie, że na czas wojny mogą być małe ciężarki wyrabiane z żelaza, zamiast, jak dotychczas z mosiądzu. Z żelaza mogą być wyrabiane ciężarki po 50, 20, 10, 5, 2 i 1 gramów, ciężarki precyzyjne po 2 i 1 kilogramie, po 500, 200, 100, 50, 20, 10, 5, 2 i 1 gramów, jak również ciężarki do wagi złota.

Gdańsk. Od 6-go do 28-go października odbędzie się tutaj wybiórka niećwiczonego pospolitego ruszenia, rocznik 1876 do 1895, i to wszystkich tych mężczyzn, którzy dotychczas uznani byli jako nie zdolni do wojska.

Kwidzyn. (Okropny wypadek.) 15-letniego parobka Jana Nowaka, zatrudnionego u posiedziela L. w S. uderzył koń kopytem w żwiot. Chłopak odniósł ciężkie rany wewnętrzne, skutkiem których mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł wśród strasznych boleści.

Starogard. W lasach swarożyńskich pod Starogardem pochwylił leśniczy Mikuta, jeńca rosyjskiego. Przedybał on go właśnie, gdy w zagajniku urządził sobie posłanie. Jeniec podał, że przed sześciu tygodniami uciekł z obozu w Belgradzie na Pomorzu, skąd nocami dostał się do lasów tutejszych. Pożywienie jego składało się w tym czasie z surowych roślin polnych i orzechów. Jeńca odtransportowano do obozu.

Kocborowo pod Starogardem. Z tutejszego zakładu dla obłąkanych uciekło dwóch niebezpiecznych waryatów, Reimer i Jakubowski. Czterech pielęgniarzy udało się za nimi w pogon. Zauważyli oni uciekinierów w zagajniku nad Wierzycą w Żabnie; kiedy jednak usiłowali ich przytrzymać, Reimer pchnął nożem pielęgniara Kapahne'go w serce, kładąc go trupem na miejscu. Niestety obaj chorzy zdołali uciec.

Grudziądz. 53-letni zarządca podwórzowy Radtke zajęty był na dworcu tutejszym ładowaniem budulca. Nagle podczas podnoszenia drzewa pękł łańcuch i drzewo spadło na stojącego opodal R. Niefortunnie upadł na kamienie i rozbił sobie czaszkę.

Przewieziono go do domu chorych, lecz biedak już w drodze umarł.

Tuchola. Posługaczka Kuczora dolewała okowity celem rozniesienia pożaru. Nagle nastąpił wybuch i K. w mgnieniu oka stanęła cała w płomieniach. Zamiast rzucić się na ziemię i ogień przytłumić, pochwyciła ona miech i zaczęła nim się okładać tak, że pożar począł się szerzyć coraz bardziej. Wreszcie pewien robotnik ugasił płomienie. Nieszczęśliwą przewieziono do domu chorych. Stan jej jest groźny.

— Na targu tutejszym przyszło do silnego sporu pomiędzy sprzedającymi a kupującymi. Żądano bowiem 3,— mk. za funt masła. W końcu policja położyła kres zatargowi. Nazwiska sprzedających zapisała i wniosła o ukaranie.

Świecie. W środę obchodził mistrz introligatorski p. Franciszek Dywicki 50-letni jubileusz mistrzowski. Izba rzemieślnicza zamianowała Jubilata za zgodą cechu mistrzem honorowym wręczając mu artystycznie wykonany dyplom oraz upominek.

Olsztyn. Posiedziela Z. napisał do lekarza sztabowego dr. M. list z prośbą, by wystawił dla syna będącego na urlopie atest celem przedłużenia urlopu. Do listu dołączona była stumarkówka. Dr. M. oddał sprawę sądowi. Izba karna skazała Z. za usiłowane przekupstwo, przyznając oskarżonemu okoliczności łagodzące na 300 marek grzywny.

Wielkopolska.

Wronki. Pospolitak Leiser z Wroniek, zraniony pod Lublinem, we wrześniu zeszłego roku w prawe ramię, dostał się do niewoli rosyjskiej. Odesłano go na Sybir w okolice Władywostoku, skąd wrócił obecnie w drodze wymiany jeńców, niezdolnych już do broni.

Chodzież. (Śmierć na grobie syna.) Krawcowa Stróńska w dniu rocznicy syna udała się na grób jego, by złożyć na nim wiązanek kwiatów. Nagle dostała krwotoku i skonała. Zwłoki jej znaleziono dopiero nazajutrz; w rękę zaciskała jeszcze kurczowo przeznaczone na grób kwiaty.

Gniezno. Gospodarz Pawlak z Dziekanowic sprzedał niedawno dwie tucze świnię za 1488 mk., obie ważą nie mniej jak 11,65 centn., za centnar żywej wagi zapłacono 130 względnie 125 mk.

Szkoła bez nauczycieli. W wyjątkowym położeniu znalazła się miejska szkoła dla dziewcząt na Wildzie, z której zaciągnięto pod broń wszystkich nauczycieli w liczbie 18. Mimo to szkoły nie zamknięto i nauki udzielają żeńskie siły nauczycielskie i kilku nauczycieli w zastępstwie.

Kostrzyn. W Czerlejn pod Kostrzynem odbył się ślub pewnej „młodej” pary, która liczy razem przeszło 160 lat. „Młodzi” małżonkowie cieszą się oboje dość czerstwem jeszcze zdrowiem.

Ostrowo. (Tanie mięso.) Zakupienie przez magistrat na początku wojny za 300 tys. mk. środków spożywczych okazuje się teraz bardzo korzystnym. starczą one jeszcze na dziesięć miesięcy. W rzeźni miejskiej sprzedaje się: mięso wędzone po 1,20 mk., słoninę po 1,40 mk., gotowane mięso wołowe po 1,10 mk., gotowaną lub wędzoną szynkę po 1,40 mk., smalec 1,35 mk., ryż 40 fen., makę i groch po 45 fen., konserwowane mleko puszkę po 50 fen. Szczęśliwe Ostrowo! — Z nadwyżki zapłacone zostanie urządzenie do zamrażania mięsa.

Śmigiel. Gospodarzowi Sierackiemu z Morownicy pod Śmigiem zabrano na wojnę wszystkich czterech synów i wszyscy czterej poległi. Tyle to krwi polskiej zrasza ziemię, na której toczą się bratobójcze walki!

Staropolska.

Kłodzko. Robotnica dominialna, nazwiskiem Dumczyk, której mąż jest na wojnie, postanowiła swe dziecko, licząc zaledwie 8 dni życia, usunąć ze świata zanim mąż powróci z wyprawy wojennej. W tym celu niemowlę udusiła. Jedyne świadka swej zbrodni, swego 8-letniego syna bestyjalna matka zabrała do lasu i tam zamordowała go zwykłym nożem. Zwłoki zamordowanego chłopaka znaleziono jeszcze tego samego dnia i niehumanie matkę arszutowano.

Inowrocław. W pewnej rodzinie zmarło tu na grasującą szkarlatynę prawie równocześnie troje dzieci. Trzy trumienki ustawione były na jednym karawanie, za którym postępowala matka z dwoma dziećmi, które co dopiero wyszły z lazaretu wyleczone z tej choroby. Zaś dwoje dzieci jeszcze z nią walczy. Ojciec nieszczęśliwych jest na wojnie. Biedak nie zdążył przyjechać na pogrzeb swych ukochanych.

Przygoda wojenna 15-letniej dziewczynki. We Wrocławiu przytrzymała policja pewną 15-letnią dziewczynkę z Poznania, która przed mniej więcej 2 miesiącami zbiegła z domu rodzicielskiego. Udała się ona pieszo do Łodzi w Polsce rosyjskiej, stamtąd do Warszawy i potem do Brześcia Litewskiego, by, jak zapewniała, odszukać swego brata, który znajduje się w szerekach. Ewentualnie chciała się przebrać za mężczyznę i wstąpić do wojska. Gdy się jej jednak nie udało ani jedno ani drugie, wróciła przez Oświęcim do Prus i przybyła w końcu do Wrocławia, skąd powiadomiono rodziców o jej pobycie tamże.

Rozbark. Rozumie się samo przez się, że w świątyni Pańskiej, zwłazszcza w czasie nabożeństwa, nie należy palić tytoniu, natomiast zażywają tabakę a mianowicie mamy w naszej parafii dwóch starszych mężczyzn, którzy podczas nabożeństwa ładują do nosa tabaczkę. Mniejsze byłoby zgorszenie, gdyby oni sami zażywali tabaczki, albowiem są do niej przyzwyczajeni i choć jej zażywają, nie kichają. Mężczyźni ci

częstują jednak w około siebie stojących lub siedzących w ławkach, tabakierki ich wędrują po kościele, a niedługo potem rozpoczyna się wspólne kichanie. Przeszkadza to w nabożeństwie i wywołuje wielkie zgorszenie. Już kiedyś dawniej wystąpił przeciwko temu zwyczajowi ks. wikary. Skutkowało to przez jakiś czas, lecz obecnie tabakierki wędrują znowu po kościele i kichanie rozlega się po świątyni. Jestto bezczeszczeniem świątyni i zasługuje ono na jaknajostrzejsze skarcenie. Tych kilka słów wystarczy chyba, że nietylko właściciele tabakierek pohamują się i zaspokoją swe nałogowe skłonności poza kościołem, w domu lub karczmie, a sąsiedzi ich, którzy nie umieją sznupać i kichać muszą, nie będą w kościele ćwiczyli się w zażywaniu tabaczki.

Katowice. (Samobójstwo z powodu zaciągnięcia na wojnę.) Górnik Jan Stawowski z Dębu lic. lat 28, odebrał sobie życie dwoma wystrzałami z rewolweru. Powodem samobójstwa było zaciągnięcie na wojnę, albowiem Stawowski wyrażał się często do swych kolegów przy pracy, że skoroby został powołany pod broń, odbierze sobie życie. W sobotę otrzymał Stawowski pozew stawienia się do wojska. Wysłał on z domu swą matkę i pod jej nieobecność dał dwa strzały do siebie w głowę, i runął bez życia na podłogę.

Z dalszych stron.

Dortmund. Przy ulicy Schlosserstrasse w domu nr. 51 stała w otwartym oknie 11-letnia Wiktoria Marciniak z 3-let. chłopcem Romanem, synkiem mieszkających w tym samym domu małżonków, Mikołajczaków. Chłopczyk co chwilę przechylał się, wyglądając z okna na podwórze. Gdy zrobił większe poruszenie, dziewczyna zlekła się i śpiesznie pochwyciła chłopczyka; w tej chwili tenże atoli stracił równowagę i wypadł z okna. Ponieważ dziewczę chłopczyka mocno trzymało, wypadli oboje z wysokości 4-go piętra na podwórze i odnieśli bardzo ciężkie okaleczenia.

ROZMAITOŚCI

Ciekawy anons. W Neue Züricher Zeitung znajduje się następujące inserat: Wojak niemiecki, z zacnej rodziny, zostawszy inwalidą (odjęcia nogi) i dla tego opuszczony przez swą niewierną narzeczoną, poszukuje towarzyski bólu jako towarzyski życia. Panie bez nogi lub z chorą nogą, mające jednak serce i uczucie, i czujące się zdolne do prowadzenia spokojnego i szczęśliwego gniazda rodzinnego, uprasza się usilnie podzielić się bólem zranionego i szlachetnego serca z korpusem okaleczalym i podać bliższe szczegóły dotyczące rodziny i zdrowia pod liczbą do działu ogłoszeń Neue Züricher Zeitung.

IRY. Powieści dla ludu. Z licznymi obrazkami. Zawierają następujące powiastki: I. Piotr i Jagna Bandurkowie. — II. Jak się pan Amandus Ffirkowski zaręczył? — III. Kasia. — IV. Wspomnienie o mojej matce. — V. Maryja-Aniela. Opo- wieszczenie z krwawych dni 1831 r. — VI. Listy Marysi do Antka. Cena 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Bardzo ładne i ciekawe te opowiadania — urozmaicone dość licznymi obrazkami na pewno zajmą każdego czytelnika. Polecamy je gorąco każdemu, gdyż książka ta jest stosunkowo dość obszerna i tania. — Zamawiać należy pod adresem:

GAZETA GDANSKA — Danzig.

Papier listowy w teczkach, z pięknymi polskimi nagłówkami. Każda teczka zawiera 5 arkuszy listowych i 5 kopert. Cena teczki tylko 10 fen. Za nadesłaniem 50 fen. i 10 fen. na porto wysyłamy pięć teczek franko do każdej miejscowości.

Kto nadesła 1,— mk. i 20 fen. na porto, otrzyma dziesięć teczek pięknego tego papieru listowego franko. Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen „Aniol Stróż“, „Rolnik“, „Gwiazdka Niedzielną“ für das vierte Quartal 191... und zahle an Abonnement 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres zamawiającego

Obige 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt:

den 191—

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej“ J. Kwiatkowski w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiatrowski w Gdańsku.

**Umysł i nerwy
orzeźwia i podnieca**
dobry papieros, natomiast słabe siły nerwów a
umysł pozbawia świeżości. Zatem paląc należy tylko

**Doktorskie
M. Droste**
do których wyrobu służy wyłącznie
maszynowa, przygotowana umiejętnie
i najczystszy tytoni turecki

10 sztuk 20 fen.
Ścisła higiena!

**Fabryka papierosów
Dubec M. Droste, Poznań**

**Zakład Najśw. M. P. Anielskiej
w Kościerzynie.**

Wyższa szkoła żeńska i pensjonat. Nowy se-
mestr rozpoczyna się 5-go października. Zgło-
szenia przyjmuje przełożona.

Bank Ludowy
Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.
Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyta,
płacąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesię-
cznym

4 i pół procent
za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:
Fr. Orasso, M. Janicki, L. Lulaki.

Kupiec Konsum Chmielno
poleca barchany na koszule, ubiorki
czarne
do przyjęcia pierwszej Komunii św.
towary białe wszelkiego rodzaju.

Zarząd.

Bank Ludowy w Żukowie
udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

4 i 4 1/2 procent
stosownie do wypowiedzenia.

Oni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.
Mathea, Ptaon, Blozkowski.

T. Pokorniewski,
mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollberggasse 4 III
wykonuje
wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową
podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymski i klasztor dla Wielob.
Duchowieństwa.

Reperacje przy skorej pomocy dobrze i tanio.

Gold 2 Pfg

**CIGARETTE
No 18
JBORG**

Trusfrei

Gegr. 1890

**Pomiary, niwelacje, plany do
osuszania pól i dłoźnistych łąk etc.**
wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
inżynier kultury i mierzniarzy przysięgły

A. Jaks w Pile
Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

BANK LUDOWY
E. G. m. u. H.

w LUBICZOWIE
pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o
szczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 1/2 procent
Pożyczek udziela po 15 i pół procent.
Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od
8—12 przed poł.

Zarząd
Gorecki. Mechliński. Witt.
Kuratus: Ks. Byczkowski.

Ze względu na zastój w pracy
powodu wojny będą biura nasze tym-
czasowo **tylko przed połu-
dnem** otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

Plebanka w Jabłowie
potrzebuje od św. Marcina **człowieka
do koni z 2 szarwarkami.**

Bank Ludowy w Starogardzie
przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od
takowych 4 i 4 1/2 procent wedle umowy i za-
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki
Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel
święt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard
Prezes Rady Nadzorczej **ZARZĄD**
Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

Książki kaszubskie!
O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secie jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.
na papierze zwykłym 2,— „

Jak w Koszlinie kosołnygo obrole —,75 „
Jasiek z Knieji —,25 „
Kaszuba pod Włdnem —,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu —,90 „
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-
kaszubskiej 1,— „

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).
Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:
Gazeta Gdańska — Danzig.

Na wesola! :: Na wesola!
Wykonujemy zaproszenia
w polskim języku i w pięknym wykonaniu.
Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.
Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do
użytku starostów, drużbów i gości
przy godach weselnych. Wy-
danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:
„Gazeta Gdańska” — Danzig.

**Bieliznę namocz
w Henkela
Sodzie
do bielenia**

Jestem agentem
maszyn do szycia
Singer i Neigera

Kto by sobie **maszynę**
do szycia lub koła szyci
niechaj mi kartę napisze
pod adresem:

Antoni Abraham,
Olwa Ludolfinerstr 2

Uczennice
ORAZ
robotnice
do wicia cygar
i
robotnice
do robienia cygar
przyjmują wciąż
fabryki cygar

Loeser & Wolff
w Elblągu,
Brunsberdze, Malborku
i Starogardzie.

Polecamy:
gospodynie i służące.
Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Atlas wojenny
zawierający 10 planów różnych
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie
mapy składane :: Druk wielo-
barwny.

Niezbędny dla każdego.
Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.
Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.
Zamawiać należy pod adresem:
Gazeta Gdańska — Danzig.

Książki do nabożeństwa
we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

połącz
„Gazeta Gdańska”
Gdańsk—Danzig
Vorstaedischer Graben Nr. 49.

Może być miłościw. Zbiór modlitw i pieśni słu-
żących dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm.
Stron 624.

Sliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca
bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla
każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenioną
książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznacza
się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprowie:
Nr. 1. Imitacja, wyciski, brzeg nakrapiany
1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.
Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakrapiany
1,25 mk. Z przesyłką 1,45 mk.
Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złocony
1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Nr. 5. Skóra szagrynowa, okładka skośno ścięta,
wyciski, brzeg złocony
1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złocony,
okucie i zameczek
2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.
Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo
gustowne wyciski, brzeg złocony, okragłe na-
rozniki
1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.
Nr. 17. Okładka biała, imitacja kości, gładka, wy-
pukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki
obrazek, brzeg złocony zameczek
3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i
cena. Jako adres do nas wystarczy:
Gazeta Gdańska — Danzig.